

ADAM AUGUSTYNIAK

ur. 1932; Jadwisin



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie w czasie okupacji, wspomnienia wojenne, żołnierz rosyjski, Armia Krajowa, warunki bytowe

U nas w domu spali rosyjscy żołnierze

Szwagier też był w AK, zgłosił się na ochotnika na front, to przyjęli go i przeżył, a kolegę wywieźli do Syberii i nie wrócił. Jak nad Wisłą stał front to Rosjanie tutaj robili czystkę Akowców. Wyłapali i na Syberię ich wywieźli. W mełgiewskim lesie stało wojsko w [19]44 roku. Po wsiach nie kwaterowali ruskich, tylko w lasach. A u nas były inspekta, to Ruskie przychodzili i szyby z inspektów brali do tej ziemianki, okieneczko takie robili. Ojciec patrzy rano, pomidory wymarzęły. A czym się żywili? Konserwa i pszenica, do gara wrzucona, ugotowana i konserwę wrzucił, to było takie jedzenie. O, a jak kartofla dostał! U nas spali [rosyjscy żołnierze]. Był taki malutki chłopaczek, Wołodia się nazywał, to mamusia zlitowała się i dała mu poduszczkę pod głowę, bo on był z domu dziecka wzięty do wojska. On płakał, wziął tę poduszkę i tak przytulał się i mówi, że on w życiu poduszki nie widział, że tam na słomie spali u Ruskich. A drugi był Sybirak, to mamusia mu dała ciepłej wody, miednicę, mydło, żeby umył się w domu, a on niesie na dwór, otwiera drzwi, wylał. Do studni, zimnej wody nalał, tylko parowało z niego, Sybirak prawdziwy. Mówi: „Ot haraszto, to zdrowie” I nie chciał się myć w ciepłej wodzie za nic w świecie. To cudaki były takie. A jak tych waleńków nastawiali na kuchnię... uciekać z chałupy! Ale te walenki były dobre na zimę, mróz tego nie wziął. Niemcy byli nieprzygotowani, nie mieli butów, nogi podmrażali wszystko, chyba że z trupa z Ruskiego ściągnął, to wtedy przeżył.

Data i miejsce nagrania	2018-03-23, Mełgiew
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"